

sobota, 23.03.2019

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, 24.03.2019

„Dlaczego złe rzeczy przydarzają się dobrym ludziom” (a dokładniej „Kiedy złe rzeczy zdarzają się dobrym ludziom”) – to tytuł najlepiej sprzedającej się książki Harolda Kushnera wydanej w 1981 roku. Rzeczywiście, to niepokojące pytanie powtarza się przez wieki: dlaczego złe rzeczy przydarzają się dobrym ludziom? Dlaczego tak się dzieje?

Co prawda, dzisiejsze czytania nie dają prostej i bezpośredniej odpowiedzi na to pytanie, ale ukazują tajemnicę Boskiej mocy, w świetle której możemy popatrzeć na siebie i na swoje życie.

Pomocna dla nas w tym patrzeniu jest świadomość, że śmierć przyjdzie do każdego z nas w czasie, którego nie znamy. Co więcej, przedwczesna śmierć jest szczególnie trudna do zaakceptowania. Dzięki naszemu łatwemu dostępowi do Internetu, do wiadomości, codziennie dowiadujemy się o klęskach żywiołowych i wypadkach, które tak nagle pozbawiają życia tak wiele osób. I są akty terroryzmu, akty przemocy, które zabierają życie wielu niczego niepodważającym ludziom.

Te straszne incydenty prowadzą nas na nowo, by zadać pytanie: dlaczego złe rzeczy dzieją się dobrym ludziom? Bez wątplenia wiele słów zostało napisanych i wypowiedzianych na ten temat przez tysiące lat, a to pytanie wciąż pozostaje aktualne.

W Ewangelii widzimy, że w czasach Jezusa ludzie także pytali o sens tragedii i katastrofy. Żydzi często przyjmowali, że choroby i wypadki są związane z osobistymi grzechami ofiary lub z grzechami rodziny. Możemy odrzucić to podejście jako prymitywne, ale w naszych czasach wielu ludzi nadal wierzy w „karmę” jako sposób wyjaśnienia niewytłumaczalnego cierpienia. Ich ideą jest, że dobre działania automatycznie przyniosą dobre rezultaty w tym życiu, a złe działania przyniosą złe rezultaty. Jest to wariacja tego samego niewłaściwego sposobu myślenia.

Jezus wskazuje na błędne myślenie tych, którzy uważali, że ofiary masakry Piłata były większymi grzesznikami, a ofiary spadającej wieży zginęły z powodu własnej winy. Mocna odpowiedź Jezusa brzmi: W żadnym wypadku! I nagle widzimy, jakby Jezus przechodził na inną płaszczyznę: Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy zginiecie tak, jak oni! Jezus nie wyjaśnia, dlaczego umarli ci ludzie. Zamiast tego wykorzystuje te przerażające tragedie, aby podkreślić wobec każdego powagę Jego wezwania do pokuty.

Chociaż nie zawsze wiemy, dlaczego tak, a nie inaczej się dzieje w naszym życiu, chociaż nie wiemy, kiedy nam się coś złego może przytrafić, nie musimy żyć w strachu. Jezus oferuje nam drogę wyjścia ze strachu: zaufanie do Niego. Jezus idzie nawet dalej, opowiadając przypowieść o drzewie figowym, w którym właściciel sadu jest gotowy wyciąć drzewo, które nie rodziło owoców przez kolejne trzy lata. Ogrodnik prosi, by dał mu jeszcze jeden rok w nadziei, że przyniesie owoce. Bóg zawsze chce dać nam kolejną szansę. Jeśli skorzystamy z tej szansy, możemy rodzić dobre owoce; nie musimy się obawiać „czasu żniw” – naszej śmierci. Jeśli jednak odmawiamy słuchania Boga lub opóźniamy naszą odpowiedź, stawiamy się w strasznym stanie „niepłodności”.

W drugim czytaniu św. Paweł ostrzega nas przed tymi błędami. Mówi, że wielu Izraelitów nie odpowiedziało na otrzymaną łaskę. Zamiast tego pożąдали złych rzeczy i narzekali, odrzucając Boga i łamiąc Jego prawa, gdy szli przez pustynię. Tragicznym rezultatem było to, że wielu z nich zginęło, nie dotarli do Ziemi Obiecanej. Św. Paweł nalega, abyśmy nie popełniali tych samych błędów. Tak jak Izraelici doznawali wielkich prób podczas pobytu na pustyni, my też możemy być poddawani próbom w naszej pustynnej podróży życia na tym

jest, że kiedy pozostajemy wierni Bogu w najtrudniejszych momentach naszego życia, wtedy zawsze jesteśmy Mu wierni.

Pierwsze czytanie z Księgi Wyjścia prowadzi nas z powrotem do kluczowego punktu w historii zbawienia. Izraelici strasznie cierpią w Egipcie. Kiedy wołają do Boga, zastanawiają się, dlaczego złe rzeczy przytrafiają się dobrym ludziom – ludziom Bożym. Czy Bóg ich porzucił? Bożą odpowiedzią jest ukazanie się Mojżeszowi w płonącym krzewie. Bóg ujawnia Mojżeszowi, że nie tylko słyszy krzyki swego ludu i zna ich wielką rozpacz, ale ma również niesamowity plan, by ich uratować. Obiecuje: Przybyłem, aby ich uratować z rąk Egipcjan i wyprowadzić ich z tego kraju, do krainy opływającej mlekiem i miodem (por. Wj 3, 8).

Jako dowód, że nie jest to pusta li tylko obietnica, objawia również Mojżeszowi swoje Boskie imię: Jestem, który jestem. To najbardziej tajemnicze imię! Bóg objawia się jako tajemnica. Chce, żebyśmy Go znali, ale nie możemy Go w pełni zrozumieć. JESTEM. Ktoś mógłby teraz pomyśleć, że Bóg po prostu nie chce powiedzieć, jakie jest Jego Imię, że Bóg zasadniczo mówi: „Nie powiem ci”. Owszem w starożytnym świecie znajomość czyjegoś imienia oznaczała, że ktoś miał jakąś kontrolę lub władzę nad drugim. Ale w tym miejscu, deklarując się jako JESTEM, Bóg objawia Mojżeszowi głęboką prawdę, że Bóg jest wiecznie OBECNY w naszej rzeczywistości, w naszym życiu, po prostu JEST! Co więcej, zachęca nas do zaufania, do uwierzenia, że jest dobry, że Jego plan dla nas jest dobry, chociaż możemy doświadczać trudnych momentów w danej chwili.

Spotkanie Mojżesza z Bogiem zmieniło całą perspektywę tego, co wydarzyło się w jego życiu. Tak samo jest z nami; spotkanie z Bogiem w wierze otwiera dla nas nowe spojrzenie i zrozumienie naszego życia na tym świecie ze wszystkimi jego wzlotami i upadkami. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas jeszcze wiele pracy, żeby móc więcej zobaczyć lub zrozumieć. Wiedząc, że Bóg chce, abyśmy byli wolni – wolni od niewoli grzechu, wolni od strachu – i abyśmy przynosili dobre owoce w naszym życiu, cieszymy się, że każdy dzień możemy dobrze wykorzystać, aby jeszcze bliżej być Boga. Trudności w naszym życiu czy nawet tragedie nie zniechęcają nas, ponieważ wiemy, że Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby potępił świat, ale aby świat został przez Niego zbawiony (por. J 3, 17).

Warto pomyśleć, jak reaguję na negatywne wydarzenia i sytuacje w moim życiu? Czy doprowadzają mnie one do lęku? Co powinienem zrobić, żeby jeszcze bardziej przyłgnąć do Jezusa, jeszcze bardziej Mu zaufać?

Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów pracujący jako duszpasterz w Parafii św. Anny w Kopenhadze – Dania o. Sławomir Romanowski CSsR